





Od 5 do 11 maja PONIEDZIAŁEK

15.25 Program dnia, 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla dzieci: „Zwierzy- niec”, 17.50 „Echo stadionu” — magazyn sportowy, 17.30 Kronika (KR), 18.10 Kino Krótkich Filmów, 18.40 „Eureka — rajd reporterów”, (KR), 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr Telewizyjny: Maciej Patkowski „Gracjący pomnik”, 21.10 „Pa- norama literacka”, 21.40 Koncert Olskiego, 22.10 Dzien- nik, 22.25 Program na jutro, 22.30 Politechnika.

WTOREK 9.55 Program dla szkół: jęz. polski, 10.35 „Królwa stacji benzynowej” — film radz. 12.45 „Przyposobienie rolnicze”, 14.50 Program dnia, 14.55 Przyposobienie rolni- cze, 15.50 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Kronika (KR) 17.05 Telekom, 17.15 „Gorą- ca linia”, 17.50 „Królwa stacji benzynowej” — film radz. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Telewizyjny Ekran Młodych, 22.00 Dzien- nik, 22.15 Program na jutro, 22.30 Politechnika.

ŚRODA 8.35 „Malgosia” — film bułg. 9.55 Program dla szkół, historia kl. VII, 10.55 Pro- gram dla szkół, 11.55 Pro- gram dla szkół, 14.55 Pro- gram dnia, 15.00 Matematyka w szkole (KR), 15.30 Politech- nika, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla młodych widzów: „Klub pod Smokiem” (KR), 17.20 PKF, 17.30 Klub rodziców, (KR), 18.00 Kronika (KR), 18.15 „Mistrz techniki 1968”, 18.45 „Głędzi piosenki”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 19.55 Studio Współczesne: Andrzej Mularczyk „Oddaj buty”, 20.40 Transmisja z międzynarodowego meczu Holandia — Polska, 21.15 Dziennik, 22.15 „Światowid”, 22.45 Program na jutro, 22.50 Politechnika.

CZWARTEK 9.55 Program dla szkół, 10.55 Program dla szkół, 12.45 Program dla szkół, 12.55 Program dnia, 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla młodych widzów: „Ekran z brakiem”, 17.50 Kronika (KR), 18.05 „Nad Odrą i Baltykimi”, 18.35 Film rozrywkowy, 18.50 Wszecchni- ca, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Trybuna TV, 20.40 Teatr sensacji: Jerzy Binder i Edward Szuster „Kryptonim Maks”, 21.40 „Refleksje”, 22.10 „Twórcy muzyki współczesnej”, 22.40 Dziennik, 22.55 Program na jutro, 23.00 Politechnika.

PIĄTEK 9.55 Program dla szkół, 10.25 „Niezwykła klasa” — film czeski, 15.00 Program dnia, 15.10 „Wzburzenie za- wód”, 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla młodych widzów: „Dla każdego coś miłego” (AM), 17.30 Kino Filmów Amatorskich (z Katowic), 18.00 „Gawędy wil- ków morskich” (z Gdańska), 18.15 „Pracownicy morza” — film z serii Encyklopedia morza, 19.00 „Hejnal” — rep. filmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.05 „Koncert wiosenny”, 21.25 Dziennik i wiadomości sportowe, 21.45 Kino Interesujących Filmów, 23.15 Program na jutro.

NIEDZIELA 9.45 Program dnia, 9.50 TV kurs rolniczy, 10.25 „Przypominamy, radzimy”, 10.35 Film krm. 11.00 Młod- cze, w przewle ok. 12.10 Dziennik TV, 13.30 „PROM” poranek symfoniczny, (KR), 14.10 „Przemiany”, 14.40 Dla dzieci: film pol. („Trzy pió- ra”), 15.10 Z cyklu „Piórkami i węglem” (KR), 16.00 Pinał Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, 16.45 Filmowy program roz- rywkowy, 17.15 „Kiermasz” — rep. film, 17.45 Bimbacz popsyłty — fel. TV, 18.00 Teatr telewizyjny na świec- cie: „Lobuz” wg noweli A. Cze- chowa, 18.50 PKF, 19.00 „Gryps” z cyklu „Ludzkie i zdżerzenia”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Teat- rzyk Jerzego Przybory”, 21.00 „Poszukiwacze złota” — film USA, (western), 22.20 Wład. sport, 22.35 Program na jutro.

10.25 „Niezwykła klasa” — film czeski, 15.00 Program dnia, 15.10 „Wzburzenie za- wód”, 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla młodych widzów: „Dla każdego coś miłego” (AM), 17.30 Kino Filmów Amatorskich (z Katowic), 18.00 „Gawędy wil- ków morskich” (z Gdańska), 18.15 „Pracownicy morza” — film z serii Encyklopedia morza, 19.00 „Hejnal” — rep. filmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.05 „Koncert wiosenny”, 21.25 Dziennik i wiadomości sportowe, 21.45 Kino Interesujących Filmów, 23.15 Program na jutro.

Tow. plk MARIANOWI PRZYBYLSKIEMU kierownikowi Studium Wojskowego Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca. Rektor, Senat, Podstawa Organizacja Partynowa i Rada Zakładowa WSWF oraz koleżanki i koledzy

## Partyzanci El Fatah zajęli miasto na terenie okupowanym

LONDYN (PAP)

Jak oświadczył rzecznik palestyński w Ammanie, partyzanci organizacji El-Fatah w piątek rano zajęli miasto Al-Hamma na okupowanych przez Izrael Wzgórzach Golańskich. Partyzanci zamknęli dostęp do miasta, następnie zaatakowali izraelskie obiekty i stanowiska w mieście. Na dwóch głównych placach w centrum miasta partyzanci powiesili flagi palestyńskie.

Izraelczycy wysłali do miasta posiłki, z którymi partyzanci wszczęli gwałtowną walkę. Trwała ona do godz. 6.30 czasu miejscowego.

Według rzecznika, kilku żołnierzy izraelskich zostało zabitych lub ranionych w walce.

Dwóch partyzantów ponie- sło śmierć.

## Tragiczny finał wyprawy himalajskiej

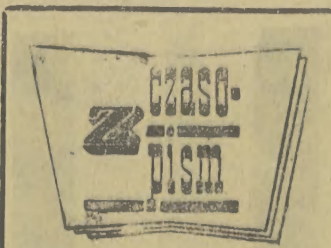
NOWY JORK (PAP)

W czwartek podano do wiadomości, że na stokach Dhaulagiri zginęło 7 członków 10-osobowej amerykańskiej wyprawy alpinistycznej.

Położony w Himalajach szczyt Dhaulagiri ma 8.150 metrów wysokości i jest tylko o 610 metrów niższy od Mount Everestu najwyższego szczytu świata.

Trwa akcja mająca na celu uratowanie pozostałych człon- ków wyprawy. W piątek po dwóch dniach bardzo złej de- szczowej pogody, warunki atmosferyczne poprawiły się i na pomoc pozostałym przy życiu alpinistom ruszyły helikoptery.

Do Katmandu przylecieli na pokładzie helikoptera trzy- zostali przy życiu uczestni- cy ekspedycji. Oświadczyli o- ni, że reszta członków ekipy zginęła pod lawiną lodu na wysokości 5 tys. metrów.



## Polski numer „Niedzieli”

Popularny dodatek ilu- strowany radzieckiej gazety „Izwiestia”, noszący na- zwę „Niedziela”, który u- kazał się z datą 27 kwietnia 1969, można bez przesady nazwać polskim numerem. Rozpoczyna się to wszystko od informacji warszawskie- go korespondenta agencji „Nowosti”, że w goście do „Niedzieli” przyjechali polscy dziennikarze z agen- cji „Interpres”. Ich wy- powiedzi, reportaże i felie- tony poruszały wypowiedzi marszałka Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Czesława Wycicha — przewodniczącego Towar- zystwa Przyjaźni Polsko- Radzieckiej. Piszcie on o wielkim znaczeniu Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i ZSRR.

Ludwik Burski w arty- kułe pt. „Wskrzyszona hi- storia” pisze o Muzeum Le- nina w Warszawie, a Ta- deusz Kamiński — o lu- dzianach z placu Lenina w Szczecinie. Rzecz poświęco- na jest robotnikom polskie-

go przemysłu okrętowego. M. Iłowicki informuje o Instytucie Biologii Ekspe- rymentalnej im. Marcelego Nenckiego w Polsce, a Je- rzy Urban poświęca swą pozycję statystyce związa- nej z 32,5 mln Polaków, o- mawiając średnią wiek, średnią czas pracy itd., Jerzy Janicki pisze o po- wieści radiowej „Matyska- kowie”, a Alicja Złomicka zajmuje się... mieszkan- tem M-3.

Te interesujące infor- macje uzupełnione są felie- tonami o modzie, o której dyskutują nastolatki i prze- pisem ma... bigos. Jan Kal- kowski poświęca felieton Parkowi Kultury i Wypo- czynku w Chorzwowie, Wi- tołd Filler zaś zatytułował swój felieton „Kabaret przeduroczaj, wczoraj i dzisiaj”. Nie musimy pod- kreślać, że niezwykle przy- jemnie i z uśmianą dumą przyjęliśmy początek tego felietonu, mówiący o naro- dzinach polskiego kabaretu w podwawelskim grodzie w początkach XX wieku. Cze- sław Michalski pisze o fil- mie polskim poświęconym naszym żołnierzom, po la- tach wojowania osiadłym w wiosce na Ziemiach Za- chodnich.

Na koniec „Niedziela” o- głasza we wspomnianym numerze „Ankieta-konkurs przyjaźni” związany z 25- leciem Polski Ludowej, z rozwojem naszej ekonomi- ki i współpracy gospodarc- zej polsko-radzieckiej. Tak więc radziecki tygodnik „Niedziela” — pismo nie- zwykłe poszukiwane i ogólnie czytane — pięknie przysłużyło się umocnieniu przyjaźni polsko-radzieck- iej. (Olg. Jędrz.)

## Spotkanie weteranów

# 48 rocznica III Powstania Śląskiego

(INF. WL.) „Powstańcy Gór- nego Śląska! Grozi nam nie- słychana krzywda. Wbrew tra- ktatowi wersalskiemu, wbrew wynikom plebiscytu, okręg przemysłowy, polskie powiaty mają być znów poddane pod jarzmo pruskie... Jeżeli spo- kojnie przeprowadzone, pomimo teroru niemieckiego głoso- wanie, nie wystarczyło do udowod-

nienia wobec świata naszych praw, przeto musimy poprzeć je siłą... Przez nasze ręce musi lud górnośląski uzyskać te o- dziany naszej świętej ziemi, które nam się słusznie należą.”

Oto fragment rozkazu wy- danego w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku wywołującego do rozpoczęcia III Powstania Śląskiego.

W odpowiedzi — za broń chwyciło ok. 60 tysięcy osób. Z pomocą ludowi śląskiemu popieścili Polacy z całego kraju, wśród nich spora, bo licząca ok. 1,2 tys. osób gru- pa ochotników z Krakowskie- go, rekrutująca się głównie z młodzieży robotniczej i aka- demickiej.

Wczoraj w 48 rocznicę wy- buch powstania odbyło się w Krakowie spotkanie wetera- nów powstań śląskich z terenu naszego województwa zo- rganizowane przez Okręgową Komisję Weteranów Powstań Śląskich i Powstania Wielko- polskiego. Historię powstania przypomniał mgr Jan Firła, przewodniczący komisji. Mi- łym akcentem spotkania było wręczenie powstańcom kwia- tów przez młodzież 3 szkół krakowskich, które noszą imię Powstańców Śląskich. (ans)

## Surowica ułatwiająca przeszczep

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) no 2 preparaty, które po prze- prowadzeniu badań ekspery- mentalnych na zwierzętach za- lazły w warszawskim ośrodku zastosowanie u ludzi w przy- padkach przeszczepiania nerek.

Stosowanie globalny antylin- focytarny w chirurgii trans- plantacyjnej, pozwala na zmniejszenie dawek „Imuranu” czy „Prednisonu”, a więc le- ków, które wybitnie obniżają naturalną obronność organizmu czyniąc go nadwrażliwym na wrz- żliwym na różnorodne infek- cje.

Mechanizm działania surowi- cy nie jest jeszcze dostatecznie znany. Wiadomo jednak, że wpływa ona na obniżenie po- ziomu limfocytów (białych krwinek), które wytwarzają białe substancje przeciwalergiczne przeciwciała niszczą- cych przeszczepiony narząd. Tak więc stosowanie surowicy stwarza bardziej sprzyjające warunki przyjęcia się obcej tkanki.

Mimo nader zachęcających wyników uzyskanych w trans- plantacji narządów przy równoczesnym stosowaniu su- rowicy, medycyna odnosi się do tego preparatu nader ostrożnie, licząc się z ewentualnymi możliwymi skutkami ubocznymi, tr- udnymi obecnie do przewidzenia.

Preparat ten, jak się niekiedy spodziewają, odegrać może istotną rolę w leczeniu chorób powstających na tle immunolo- gicznym — polegających na wy- twarzeniu przez organizm przeciw- ciała skierowanych przeciw własnym tkankom.

Tak więc mimo iż surowica antylinfocytarna stanowi dale- szy krok na drodze rozwoju transplantologii nie rozwiązuje problemów związanych z reak- cją organizmu przeciw obcej tkance. Rozstrzygnięcie tego problemu — jak się należy spo- dziwać — nastąpi poprzez o-pracowanie metod pozwalają- cych na wywołanie tolerancji organizmu pacjenta na przyję- cie przeszczepionej tkanki. W wywołaniu tych procesów, być może będzie rolę miała ode- grać pewna ilość surowica.

## Red M. Szelingowska laureatem Nagrody im. H. Sawickiej

WARSZAWA (PAP)

Po raz drugi z kolei przyzna- na została, ustanowiona przez Zarząd Główny ZMS i Zarząd Główny SDP, nagroda im. Han- kii Sawickiej.

Celem nagrody jest inspiro- wanie wartościowej z punktu widzenia ideowego wychowania młodzieży publicystyki i infor- macji o młodzieży oraz o dzia- lalności organizacji młodzieżo- wych.

Jury rozpatrzyło prace zgło- szone do nagrody za rok 1968 przez 31 dziennikarzy z prasy, radia i TV. W grupie A (dla dziennikarzy) sprawa mło- dzieżowej III nagrody otrzymała MARIĄ SZELINGOWSKĄ z „GAZETY KRAKOWSKIEJ”.

## Majowe bilanse

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1) jenia pracy szkół i uczelni te- taczni wychoowania ideowego, dla ściślejszego związania mło- dzieży szkolnej i studenckiej z życiem, działaniami, ofiarnością klasy robotniczej całego narodu. Umocnienia siły i pogłębia u środowiskach twórczych zrozu- mienie i poparcie dla polityki kulturalnej partii, polityki, które- rzy celem jest udostępnienie spo- łeczeństwu najcenniejszych war- tości kultury narodowej i świato- wej, upowszechnienie idea- owych, socjalistycznych, słu- żących sprawiedliwości i pokoju- więdzy narodami treści kul- turalnych.

Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegają w warunkach za- ożyczeń politycznej kampanii w tygodniach poprzedzających wybory do najwyższych i tere- nowych władz państwowych. Są okazją do gospodarskiej, rzet- elnej analizy spraw szkolnic- twa, upowszechnienia kultury, literatury, filmu, prasy.

Sprawy oświaty i kultury nie są w naszym kraju zamknię- tym w sobie, odsłonięte poru- szającym problemem. Stanowią istotną treść codziennego życia społeczeństwa, nieodłączny ele- ment wszystkich realizowanych zamierzeń, składową część o- gólnonarodowego planu budowy państwa socjalistycznego. Ocenie dorobku dotychczasowej w dzia- laniu oświaty i kultury, ocenę zadań, jakie w tych dziedzinach sobie stawiamy, towarzyszy i towarzyszyć musi rzetelna ana- liza politycznej, społecznej tre- ści kierunków i dróg rozwoju oświaty i szkolnictwa, upo- wszechniania kultury, rozwoju wszystkich kierunków życia ar- tystycznego.

Uczyniliśmy w ciągu minio- wych miesięcy wiele dla przepro-

szczenia w naszym kraju zamknię- tym w sobie, odsłonięte poru- szającym problemem. Stanowią istotną treść codziennego życia społeczeństwa, nieodłączny ele- ment wszystkich realizowanych zamierzeń, składową część o- gólnonarodowego planu budowy państwa socjalistycznego. Ocenie dorobku dotychczasowej w dzia- laniu oświaty i kultury, ocenę zadań, jakie w tych dziedzinach sobie stawiamy, towarzyszy i towarzyszyć musi rzetelna ana- liza politycznej, społecznej tre- ści kierunków i dróg rozwoju oświaty i szkolnictwa, upo- wszechniania kultury, rozwoju wszystkich kierunków życia ar- tystycznego.

## Wybory we Francji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

akcji G. Pompidou — do Zgro- madzenia Narodowego weszła rekordowa liczba gaulistów. Mimo wyraźnie złych sto- sunków z generałem w ostat-

nim okresie, zwłaszcza po ma- ju 1968, Pompidou w oczach szerokiego mas gaulistowskich uchodzi za tego, który daje największą szansę kontynuowa- nia linii politycznej swego poprzednika.

W oczach szerokiego mas G. Pompidou uchodzi za jednego z najbliższych współpracowni- ków generała de Gaulle’a. Stara się zresztą podtrzymać to przekonanie.

Część komentatorów jest zdania, że wokół Pompidou zjednoczy się cały obóz gaul- listowski, ponieważ tylko jego zwycięstwo pozwoli temu obo- zowi utrzymać u władzy i zachować dotychczasowy stan posiadania w parlamencie. Gdyby wygrał inny polityk, nastąpiłoby rozwiązanie Zgro- madzenia Narodowego, a zwycię- stwo gaulistów z czerwca 1968 byłoby trudne do powtór-zenia.

Pompidou od samego po- czątku oświadcza, że prowa- dzić będzie politykę zagranic- zną taką, jak generał de Gaulle.

Pompidou, były dyrektor banku Rotszylda, jest czło- wiekiem, który francuskim klasom średnim daje największą gwarancję stabilizacji go- spodarczej i utrzymania za- chwianej nieco pozycji franka.

## 13-letnia Ania Zawadzka kompozytorka piosenki „Bitwa o szynę”

KRAKÓW (PAP)

Wydarzeniem w życiu arty- stycznym i kulturalnym Krako- wa stał się kompozytorski de- biut 13-letniej Ani Zawadzkiej, uczennicy VI klasy podstawo- wej szkoły muzycznej. Do słów ojca Stanisława skompono- wała piosenkę pt. „Bitwa o szynę”. Utwór ilustruje walkę pa- ryzantów oddziału AL im. J. Dąbrowskiego, którzy w czasie okupacji dezorganizowali na ziemi chrzanowskiej ruch trans- portów kolejowych hitlerow- skiego Wehrmachtu zdążających na Wschód. B. dowódcą tego od- działu pik Stanisław Walach, pseud. „Zdziech”, otrzymał od autorki pierwszy egzemplarz wydrukowanej piosenki.

## Rozpoczyna się Tydzień Ziemi Zachodnich i Północnych

(AR)

Tradycyjnym zwy- czajem obchodząc będziemy uroczyste dwunasty już Tydzień Ziemi Zachodnich i Północnych. XII tydzień trwać będzie od 4 do 11 maja br., a zainau- guruje go plenarna sesja Rady Naczelnej Towarzyst- wa Rozwoju Ziemi Zachod- nich w Bytomiu, w prze- dzeniu obchodów tygodnia. W niedzielę inauguracyjną tydzień, odbędzie się we Wrocławiu z inicjatywą FJN i TRZZ wielka mani- festacja ludności.

## Polscy tenisisti prowadzą z ZSRR 2:1

Po pierwszym dniu meczu teni- sowego Polska — ZSRR, roz- grywanego na kortach war- szawskiej Legii, prowadzi Pol- ska 2:1. Gosiorek przegrał z Lejussem 4:6, 4:6, Rybarczyk pokonał Korotkiewa 6:4, 6:1, a Tadeusz Nowicki wygrał z Licha- czewem 6:2, 7:5.

Pierwszy dzień towarzyskie- go spotkania dżwiesopowych reprezentacji Polski i Związku Radzieckiego przyniósł więc sukces naszym reprezentantom. Zwycięstwa Rybarczyka i Tade- usza Nowickiego nad wysoko- notowanymi zawodnikami ra- dzieckimi sprawili miłą nie- spodziankę zwolennikom spor- tu tenisowego. Cieszą nie tylko wyniki, ale także styl, w ja- kim obaj nasi zawodnicy pokona- li swych przeciwników.

## Polscy juniorzy zwycięzcami turnieju w Zittau

Sukcesem piłkarskiej repre- zentacji Polski juniorów za- kończył się w piątek w Zittau (NRD) międzynarodowy turniej przyjaźni. W ostatnim dniu Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad reprezentacją okręgu Cottbus (NRD) 3:0 (2:0). Drugie miejsce przypadło dru- żynie Budapesztu, która w o- statnim meczu zremisowała z Dreznem 2:2.

## Rząd Holandii z usunięciem Grecji z Rady Europejskiej

PARYŻ (PAP)

Holandzki minister spraw zagranicznych Joseph Luns oświadczył przed izbą drugą parlamentu holenderskiego, iż rząd tego kraju uważa, że Grecja jako państwo, w któ- rym panuje władza dyktators- ka, nie może być tolerowana jako członek Rady Europejs- kiej.

## Dwa turnieje koszykówki w hali Wisły

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKARZY W HALI WISŁY

Wczoraj rozpoczął się w hali Wisły trzydniowy międzyna- rodowy turniej koszykarzy. Belg- ski zespół Athlon Leper wy- grał z DSK Charków (ZSRR) 55:47 (16:25). Najwięcej punktów dla zwycięzcy zdobyli: Zilje 22 i Nightingale 16; dla Char- kowa — Siemionow 13 i Dam- rina 8.

W drugim meczu Wisła wygrała z repr. juniorów Krako- wa 104:67 (64:25). Najwięcej punktów zdobyli: dla Wisły — Langiewski 26, Gardżina 15, Czernehowski 13, dla repr. Krakowa — Langos 25.

Dziś w hali Wisły grają: Athlon repr. juniorów (godz. 18) i DSK Charków — Wisła (godz. 19.30).

## IV SZACHOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniu dzisiejszym o godz. 10 w Krakowskim Domu Kultury rozpoczyna się IV Szachowe mistrzostwa Polski w grze blyskawiczej. Tegociekawa impreza o- gładką będziemy z okazji 75-le- cia istnienia Krakowskiego Klubu Szachistów.

W dniu dzisiejszym odbędą się pojedynki o indywidualny tytuł mistrza Polski.

W niedzielę natomiast drużyny wyczyn będą o tytuł mistrza drużynowego. Początek zawo- dów godz. 10.

## TRUDNY MECZ PĘŚCIARZY WISŁY

W niedzielę w hali własnej pięciarcze Wisły podejmują ze- spół Górnik Wesoła, który o- becnie znajduje się na drugiej pozycji w tabeli swej grupy i wyprzedza krakowski zespół o jeden punkt. A więc w niedzie- łę nadarzy się okazja do zdy- stanowania groźnego przeciwni- ka pod warunkiem, że pięciarc- ze Wisły wykażą lepszą formę niż w ostatnich spotkaniach.

Początek meczu godz. 12. O godz. 10 odbędzie się natomiast spotkanie pomiędzy Hutnikiem I b i rezerwa Wisły.

## W KILKU WIERSZACH

W pierwszym finałowym spotkaniu koszykówek kobiet o Puchar Europy, Daugawa Ryga zwyciężyła w Halle (NRD) Chemie Halle 62:48 (24:23). Spotka- nie rewanżowe odbędzie się w Rydze w dniu 7 maja.

W tabeli I ligi żużlowej wyprzedzi Śląsk Świętochłowice 7 pkt. przed ROW Rybnik 6 pkt. i Stalą Gorzów 5 pkt.

W międzynarodowym spotka- niu piłkarskim reprezentacja Szwecji pokonała w Malmo prezentację Meksyku 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył Kindvall w 37 min. gry.

W Lipsku odbywa się międzyna- rodowy turniej hokeja na trawie. Udział w nim bierze także zespół wielokrotnego mi- strza Polski Warta Poznań. W pierwszym meczu Warta zwycię- żyła Empor Lipsk 2:1.

W Szczecinie rozegrano międzyna- rodowy mityng lekkoatletycz- ny. Najlepsze rezultaty u- zyskali zawodniczki NRD: Lan- ge w pchnięciu kulą 15,18 cm i Wielek w biegu na 400 m 57,5.



## Cracovia podejmuje Zawiszę Bydgoszcz

Dziś w niedzielę tylko piłkar- ze II ligi rozegrają pełną kolejkę mistrzowskich spotkań.

W Krakowie dojdzie do waż- nego spotkania. CRACOVIA zmierzy się z Zawiszą Byd- goszcz, godz. 16.30. Wiadomo że zespół bydgoski należał zawsze do groźnych przeciwników. Do- dać należy, że Zawisza mimo że obecnie dzieli ją od Gwardii i Cracovii dość duża ilość punktów (6), ale zespół ten ma o jedną grę mniej i w końcowym rozrachunku może jeszcze bar- dzo poważnie zagrozić ścieśle- czołowiec. W Krakowie więc waży się będą dość ważne sprawy. Zwycięstwo krakowian pozwoliłoby wyeliminować z kandydatów do premiowanej lo- kacji groźnego rywala. Wierzy- my że mały regres formy, jaki zaobserwowaliśmy u zawodni- ków Cracovii podczas ostatnich spotkań został poza nimi. Tre- ner M. Matyas na pewno dostr- zeże wahania formy u swych podopiecznych a dziś krakow- skiej publiczności przedstawi rozumiejący się skuteczny kole- ktyw.

W pozostałych meczach zespo- łów krakowskich nasze drużyny czekają trudne pojedynki: GARBARNIA jedzie do War- szawy gdzie zmierzy się z lider- em tabeli warszawską Gwardi- ą. Tam o punkty będzie na pewno trudno lecz nie zasko- nujemy.

## Polscy tenisisti prowadzą z ZSRR 2:1

Po pierwszym dniu meczu teni- sowego Polska — ZSRR, roz- grywanego na kortach war- szawskiej Legii, prowadzi Pol- ska 2:1. Gosiorek przegrał z Lejussem 4:6, 4:6, Rybarczyk pokonał Korotkiewa 6:4, 6:1, a Tadeusz Nowicki wygrał z Licha- czewem 6:2, 7:5.

Pierwszy dzień towarzyskie- go spotkania dżwiesopowych reprezentacji Polski i Związku Radzieckiego przyniósł więc sukces naszym reprezentantom. Zwycięstwa Rybarczyka i Tade- usza Nowickiego nad wysoko- notowanymi zawodnikami ra- dzieckimi sprawili miłą nie- spodziankę zwolennikom spor- tu tenisowego. Cieszą nie tylko wyniki, ale także styl, w ja- kim obaj nasi zawodnicy pokona- li swych przeciwników.

## Zwycięstwo Piłkarek Cracovii

Wczoraj w meczu o mistrzo- stwo I ligi piłki ręcznej kobiet Cracovia pokonała w Szczecinie Pogon 11:8 (4:4).

W drugim meczu rozegranym w Gdańsku Start przegrał z Azolami Chorzów 6:11 (3:7).

## Dwa turnieje koszykówki w hali Wisły

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKARZY W HALI WISŁY

Wczoraj rozpoczął się w hali Wisły trzydniowy międzyna- rodowy turniej koszykarzy. Belg- ski zespół Athlon Leper wy- grał z DSK Charków (ZSRR) 55:47 (16:25). Najwięcej punktów dla zwycięzcy zdobyli: Zilje 22 i Nightingale 16; dla Char- kowa — Siemionow 13 i Dam- rina 8.

W drugim meczu Wisła wygrała z repr. juniorów Krako- wa 104:67 (64:25). Najwięcej punktów zdobyli: dla Wisły — Langiewski 26, Gardżina 15, Czernehowski 13, dla repr. Krakowa — Langos 25.

Dziś w hali Wisły grają: Athlon repr. juniorów (godz. 18) i DSK Charków — Wisła (godz. 19.30).

## IV SZACHOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniu dzisiejszym o godz. 10 w Krakowskim Domu Kultury rozpoczyna się IV Szachowe mistrzostwa Polski w grze blyskawiczej. Tegociekawa impreza o- gładką będziemy z okazji 75-le- cia istnienia Krakowskiego Klubu Szachistów.

W dniu dzisiejszym odbędą się pojedynki o indywidualny tytuł mistrza Polski.

W niedzielę natomiast drużyny wyczyn będą o tytuł mistrza drużynowego. Początek zawo- dów godz. 10.

## TRUDNY MECZ PĘŚCIARZY WISŁY

W niedzielę w h



50 LAT ŚMIERCI

N. CYBULSKIEGO

Sylwetka uczonego z Krakowa

Z końcem kwietnia r. b. minęła 50 rocznica zgonu człowieka, którym ma pełne prawo szczeni się polska nauka. Był nim jeden z twórców współczesnej elektroencefalografii, Napoleon Nikodem Cybulski.

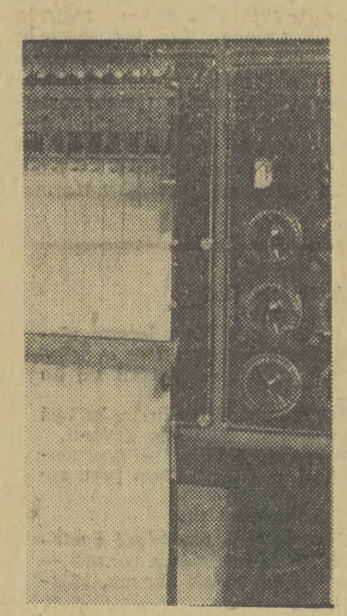
Są ludzie, których biografia obfituje w niezwykłe wydarzenia, którzy w ciągu jednego dnia stają się znanymi, sławnymi, podziwiani przez cały świat. Cybulski budował dzieło swego życia systematycznie, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, wkładając w nie ścisłość i rzetelność, skromność, pracowitość i zapal do pracy naukowej.

Urodzony w r. 1854, dopiero jako 21-letni młodzieniec ukończył gimnazjum i wstąpił do Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu. Młody Polak bez znaczącego majątku i bez poparcia zdawał się nie mieć żadnych szans na zrobienie kariery. Jego niezwykłe zdolności i wyjątkowość stały się pilno otoczonej, mu jednak drogę do pracy naukowej. Po uzyskaniu w 1881 r. stopnia lekarza pozostał w akademii i pod wpływem znajomości z profesorem Tarchanowem — która z biegiem czasu przetrwała — zaczął się specjalizować w fizjologii. Rezultatem pracy naukowej było uzyskanie w 1885 r. dyplomu doktora medycyny, ze złotym medalem.

Rezygnując z otwierających się perspektyw zrobienia kariery na którymś z carskich uniwersytetów, Napoleon Cybulski przeniósł się do Krakowa, gdzie obejmując katedrę fizjologii, histologii i embriologii. Obciążony nadmiernie obowiązkami dydaktycznymi, prowadząc ponadto — dla uzupełnienia szczupłego budżetu powiększonej z biegiem lat rodziny — zakład dentystyczny, Cybulski znajduje przy tym czas na prowadzenie działalności naukowej. Jej rezultatem jest przeszło sto prac ogłoszonych drukiem w języku polskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim. Wybitne miejsce wśród nich zajmują prace poświęcone zjawiskom elektrycznym, zachodzącym w mięśniach, nerwach i korze mózgowej. Właśnie badanie tych ostatnich zjawisk, prowadzone wspólnie z uczniem i współpracownikiem profesora, doktorem Beckiem, stworzyło podłoże, na którym powstała współczesna elektroencefalografia.

Wykrycie przez Cybulskiego (wraz z uczniem W. Szymonowiczem) adrenaliny w ślinie od prowadzącej krew z nadnerczy (w 1894 r.) przyczyniło się do rozwoju endokrynologii. Wybitny eksperymentator, twórca nowych metod badawczych, był ponadto pierwszym w Polsce uczonym, który podjął ścisłe naukowe badania zjawisk związanych z hipnozami.

Dzieje i praca człowieka nauki, wychowawcy wielu znakomych lekarzy i badaczy, powinny być znane nie tylko ludziom związanym zawodowo z medycyną, lecz ogółowi społeczeństwa polskiego. (S. W.)



JASKÓŁKA BRZEGÓWKA

Rodzina jaskółek obejmuje 143 gatunki, zgrupowane w 17 rodzajach, rozprzestrzenionych po całej kuli ziemskiej. W Polsce żyją tylko 3 gatunki jaskółek, w tym jeden mniej znany — jaskółka brzegówka. Gnieździ się ona nie pod strzechą, lecz na stromych pochyłościach ziemi, w których wykopuje długie rurkowe korytarze. Gniazdo wygrzebuje para małżeńską w drugiej połowie kwietnia, po powrocie z Afryki. Małżonkowie pracują w niezwykłym tempie: potrafią wydrążyć metrowy kanał w ciągu 2 dni.

NAJBARDZIEJ TOWARZYSKI

Ze wszystkich ptaków najbardziej lubi towarzyszyć sobie. Pełdzi do przebywania w gronie swoich braci jest u szpaków tak silny, że nawet na poszukiwanie pożywienia nie udają się samotnie. Lubią przesiadywać na wysokich drzewach, na linach wysokiego napięcia, gdzie wieczorami gromadzą się tysiącami i aż do zapadnięcia nocy czynią niesłychaną wrzawę.

BOCIAN — DRAPIEJCA

Naszego pospolitego bociana białego można zaliczyć do ptaków drapieżnych. Ma on szczególnie upodobanie do płazów, owadów i dżdżownic, ale nie gardzi śmieszkami, padalacami i innymi gadami. Z systemem łączy ryby, młode ptaki i żaby. Bocian pustoszy gniazda wielu ptaków.



PROBLEMY WSPÓŁCZESNOŚCI

WODA jak ZE ŹRÓDŁA

Woda, którą pijemy w miastach, pachnie i smakuje jak chlor. Narzekamy — ale pijemy, bo innego wyjścia nie mamy. Czasem jest wprost nieznosna — i wtedy zrytowani pytamy retorycznie: czy współczesna technika nie może sobie poradzić z tak prostą sprawą, jak oczyszczanie wody i zapewnienie jej znośnego smaku?

Okazuje się, że pytanie nie jest tak retoryczne, jakby się wydawało. Wprawdzie na świecie nowa metoda jest nowością, ale z pewnością się już jako bardzo praktyczna i skuteczna. Przedstawiciele Polski, którzy dla zapoznania się z nią jechali do Paryża, opowiadają, że podano im 2 szklanki czystej wody, z których jedna — zawierała wodę ze źródła — ale która? Był to taki niewinny quiz dla urozmaicenia obradu o temacie technicznym i naukowym.

Woda w obu szklankach była jednakowa, niczym nie różniła się, była przyjemna, czysta i orzeźwiająca, nic też dziwnego, że próbujący nie mogli zagadki rozwiązać. Obok tej, która istotnie zawierała wodę

źródłaną, stała druga z wodą z... Sekwany, która, jak wiadomo, do czystych rzek nie należy, zaś w rejonie Paryża przypomina raczej kanał o brudnej i metnej wodzie. I właśnie ta druga porcja smakowała podobnie jak woda źródłana. Efekt ten osiągnięto w Paryżu dzięki stosowaniu nowej metody oczyszczania wody przy pomocy ozonu.

Gas ozon jest najskuteczniejszym środkiem utleniającym, a więc i bakteriobójczym, a jego skuteczność wielokrotnie przewyższa tradycyjny chlor. Gdy dodać ozonu do wody pobranej z brudnej rzeki, już po kilkunastu minutach znikają zanieczyszczenia biologiczne i chemiczne, woda staje się przezroczysta i pozbawiona bakterii, a dzięki znacznej zawartości tlenu jest orzeźwiająca w smaku.

We Francji, która przoduje na świecie w rozwoju metody ozonowania wody, nasi przedstawiciele zapoznali się z technologią procesu ozonowania i zawarli wstępne porozumienie w celu zastosowania tej metody w kraju. Po powrocie do kraju przystąpiono do wypróbowania metody najpierw na małą skalę.

Nowe leki

W wyniku podziału dokonanego przez Stałą Komisję Przemysłu Chemicznego RWP, Polska specjalizuje się obecnie w produkcji 27 specyfików z ogólnej liczby 77. W okresie przyszłego pięcioletcia nastąpi wzrost o 13 kolejnych leków.

Prace naukowo-badawcze w przemyśle farmaceutycznym koordynuje specjalna grupa robocza istniejąca przy Stałej Komisji. W pracach tych Polska specjalizuje się głównie w badaniach leków układu krążenia, neurologicznych oraz pewnych grup antybiotyków. W wyniku tych badań wprowadzone zostaną do produkcji oryginalne preparaty — nie znane dotąd na rynku światowym.

Wspólnymi siłami kilku krajów RWP prowadzone są badania nad nowymi antybiotykami, salicylanami, sulfamidami, preparatami hormonalnymi, lekami stosowanymi przy chorobach układu krążenia, przeciwrakowymi i przeciwcukrowymi.

Podział tematyki badawczej jest przedmiotem porozumienia dwustronnego. Tak np. Polska z NRD skoordynowała badania nad lekami psychotropowymi.

M. in. dzięki specjalizacji w produkcji leków systematycznie wzrasta nasz eksport, który w br. przyniósł około 240 mln zł dewizowych — założenia na rok 1975 przewidyują uzyskanie 450 mln zł dew.

Ekspert leków stanowi obecnie 35 proc. globalnej ich produkcji. Od 1967 roku notujemy na naszym liście eksportowej coraz to nowe leki, jak np. elenium, trychopol, hormony sterydowe, aerozole, preparaty odwadniające. Wśród eksporterów — krajów RWP, Polska zajmuje drugie miejsce pod względem wartości eksportu, a w klasyfikacji światowej dziesiąte.

O ptakach wiosennie

„PODRYWA” NA MIESZKANIE. Dzieciół pstry duży jest w środkowej Europie ptakiem pospolitym. Przebywa prawie wyłącznie na drzewach. Dziupła gniazdowa o głębokości około 25 cm, wydrążona przez samczyka, służy do pozyskania samicy. Dzieciół jest bardzo dobrym ojcem, przez całe noce czuwa przy znieśnionych jajkach, a potem przy piskletach. Dorosła im jedzenia, karmiac male wprost z dzioba.

Aparaturę do wytwarzania ozonu sprowadzono z Francji, ale sposób mieszania ozonu z wodą opracowano w kraju. Autorami byli specjaliści pracujący pod kierunkiem inż. St. Nawary, dyrektora departamentu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej. Po roku eksploatacji urzędów i obserwacji wody wyciągnięto optymistyczne wnioski, uznając metodę za znakomitą i polecając stosowanie jej w innych miastach. Również strona ekonomiczna wbrew pozorom nie jest tak poważna, gdyż choć koszt instalacji jest znaczny — to jednak sama eksploatacja tania i łatwa.

Na mniejszą skalę przeprowadzono próby w Krakowie i otrzymano podobne wyniki; tak więc droga do szerokiego wprowadzenia ozonowania staje otworem.

Obecnie ozonowanie stało się przedmiotem intensywnych wysiłków naukowców i specjalistów w Warszawie, gdzie również z wodą pitną są duże kłopoty. Warszawiacy nie mogą się przyzwyczaić do chlorowanej wody, a narzekania stały się powszechne w okresie niedawnej zimy. Cała ludność stolicy pije wodę z Wisły, oczywiście po odpowiednim oczyszczeniu, tymczasem rzeka ta z roku na rok staje się brudniejsza. Zanieczyszczenia w ostatnim dziesięcioleciu wzrosły o 10 proc., a jednocześnie zawartość tlenu w wodzie obniżyła się też o 10 proc., co sprzyja kolejnemu szybkiemu zabrudzeniu wody rzecznej. Jeszcze przed dziesięcioletni laty plażowicze nad Wisłą mogli kąpać się bez większych skrępowań, obecnie jednak muszą mieć dużo odwagi, aby zanurzyć się w brudnej, metnej i odstręcającej wodzie...

Podobnie przedstawia się sprawa wzdłuż całej rzeki — aż do morza. Warszawskie wodociągi nie fałują wysiłków, ale nie mogą sobie poradzić, gdyż tradycyjne metody oczyszczania i dezynfekowania nie są już skuteczne. Specjaliści widzą ratunek tylko w ozonowaniu.

W Warszawskim Ośrodku Badawczym Filtrów montuje się obecnie aparaturę do ozonowania wody (pochodzenia francuskiego), są więc widoki, że ozonowanie wody, na razie na skale laboratoryjnej, nastąpi jeszcze w bieżącym roku. Przewiduje się, że woda ozonowana otrzymująca najpierw mieszkaczy prawobrzeżnej Warszawy — a więc Pragi, później dopiero części lewobrzeżnej. W tym samym czasie ozonowanie będą wprowadzać inne miasta, przede wszystkim większe i ciepłocienne, najczęściej z powodu zlej wody pitnej. (M. Kr.)

„W dni święte... Nie jest to fragment wypowiedzi współczesnego kaznodziei załamującego ręce nad obojętnością religijną XX wieku. Charakterystyka powyższa, pióra Mikołaja z Ciemna, pochodzi z XV stulecia. Dotyczy więc średniowiecza, najbardziej religijnego w dziejach epoki, kiedy to całe życie człowieka, wszystkie jego czyny, myśli, wyobrażenia — nawet najbardziej codzienne i zwykłe — przesiąknięte były do głębi żarliwą, namiętą wiarą.

Jak pogodzić tę wiarę z praktyką wykorzystywania kościoła jako miejsca schadzek miłosnych i (mówiąc ogólnie) flirtów? Czym wytłumaczyć fakt, że „nawet ładacznie poszukiwaliśmy znajomości w kościele” — jak pisał francuski teolog J. Gerson (+1429) — a „w kościołach i podczas świętych uroczystości można było kupić nieprzyzwolone obrączki?”. Obiegowe schematy, tulające się nawet po podręcznikach historii, nauczyły nas patrzeć na średniowiecze w sposób jednostronny. Tymczasem — średniowiecze, jak żadna chyba epoka w historii, wypełnione było po brzegi ostrymi kontrastami i jaskrawymi sprzecznościami.

Sredniowiecze charakteryzowało się pobożnością. Wciąż wprowadzano nowe święta, nabożeństwa, modlitwy, przedmioty kultu. Rozkwitał bujnie kult świętych, cześć relikwii, teoria i praktyka odpustów. Wiara wkracza w najmniejsze, najwyższe i — w najmniejszej dziedzinie codziennego życia, a zrastać się trwałe ze sferą świecką, rodzi niezrozumiałą dla nas i szokującą poufałość ze świętością.

Przez miłość „czystości” mniszki pogardzają kobietami świętymi, które żyły w związku małżeńskim. Na cześć pięciu ran Chrystusa wyplja

stano kapłańskiego przenika całą kulturę średniowiecza\*\*). Albo sprawa kultu relikwii. Otaczano je wielką czcią i poważano, a równocześnie traktowano jak amulety w przeróżnym rodzaju praktykach magicznych. Zapotrzebowanie na relikwie doprowadziło do handlu nimi i do fałszerstw na wielką skalę. Cześć dla relikwii nie przeszkadzała tłumom zachowywać się wobec nich w sposób gorszy. Dionizy Kartuz opisuja uroczystą procesję z relikwiami piosze, iż niesiono je „z krzykiem i wyciem” oraz, że „wszyscy byli pijani”.

Takie to były czasy, tacy to byli ludzie. Dotarliśmy do czasu, kiedy w tym samym czasie Chrystusa, a równocześnie — chodząc oglądać publiczne egzekucje, często połączone z torturami, jak do cyrku. Równie jaskrawe kontrasty

razili w sferze obyczajowej. Nasz historyk J. Ptasnik, święty znawca średniowiecza przytacza w „Kulturze wieków średnich” liczne przykłady życia ascetycznego, pełnego najskrajniejszych upokorzeń i wyrzeczeń. Wielu mnichów (taką palają nienawiścią do „grzechu ciała”, że sam widok kobiety przyprawiał ich o omdlenie. Obok tych mnichów, obok dzwiczów, które na całe życie zamknęły się w klasztorze — przewalala się fala ludzka, szukająca jedynie uciechy cielesnych. Przy czym nie brakowało wśród nich także duchownych. Paradoxs? — By

Wielu z nich, mieszkając w Nasz historyk J. Ptasnik, święty znawca średniowiecza przytacza w „Kulturze wieków średnich” liczne przykłady życia ascetycznego, pełnego najskrajniejszych upokorzeń i wyrzeczeń. Wielu mnichów (taką palają nienawiścią do „grzechu ciała”, że sam widok kobiety przyprawiał ich o omdlenie. Obok tych mnichów, obok dzwiczów, które na całe życie zamknęły się w klasztorze — przewalala się fala ludzka, szukająca jedynie uciechy cielesnych. Przy czym nie brakowało wśród nich także duchownych. Paradoxs? — By

Wielu z nich, mieszkając w Nasz historyk J. Ptasnik, święty znawca średniowiecza przytacza w „Kulturze wieków średnich” liczne przykłady życia ascetycznego, pełnego najskrajniejszych upokorzeń i wyrzeczeń. Wielu mnichów (taką palają nienawiścią do „grzechu ciała”, że sam widok kobiety przyprawiał ich o omdlenie. Obok tych mnichów, obok dzwiczów, które na całe życie zamknęły się w klasztorze — przewalala się fala ludzka, szukająca jedynie uciechy cielesnych. Przy czym nie brakowało wśród nich także duchownych. Paradoxs? — By

Wielu z nich, mieszkając w Nasz historyk J. Ptasnik, święty znawca średniowiecza przytacza w „Kulturze wieków średnich” liczne przykłady życia ascetycznego, pełnego najskrajniejszych upokorzeń i wyrzeczeń. Wielu mnichów (taką palają nienawiścią do „grzechu ciała”, że sam widok kobiety przyprawiał ich o omdlenie. Obok tych mnichów, obok dzwiczów, które na całe życie zamknęły się w klasztorze — przewalala się fala ludzka, szukająca jedynie uciechy cielesnych. Przy czym nie brakowało wśród nich także duchownych. Paradoxs? — By

Wielu z nich, mieszkając w Nasz historyk J. Ptasnik, święty znawca średniowiecza przytacza w „Kulturze wieków średnich” liczne przykłady życia ascetycznego, pełnego najskrajniejszych upokorzeń i wyrzeczeń. Wielu mnichów (taką palają nienawiścią do „grzechu ciała”, że sam widok kobiety przyprawiał ich o omdlenie. Obok tych mnichów, obok dzwiczów, które na całe życie zamknęły się w klasztorze — przewalala się fala ludzka, szukająca jedynie uciechy cielesnych. Przy czym nie brakowało wśród nich także duchownych. Paradoxs? — By

Wielu z nich, mieszkając w Nasz historyk J. Ptasnik, święty znawca średniowiecza przytacza w „Kulturze wieków średnich” liczne przykłady życia ascetycznego, pełnego najskrajniejszych upokorzeń i wyrzeczeń. Wielu mnichów (taką palają nienawiścią do „grzechu ciała”, że sam widok kobiety przyprawiał ich o omdlenie. Obok tych mnichów, obok dzwiczów, które na całe życie zamknęły się w klasztorze — przewalala się fala ludzka, szukająca jedynie uciechy cielesnych. Przy czym nie brakowało wśród nich także duchownych. Paradoxs? — By

Wielu z nich, mieszkając w Nasz historyk J. Ptasnik, święty znawca średniowiecza przytacza w „Kulturze wieków średnich” liczne przykłady życia ascetycznego, pełnego najskrajniejszych upokorzeń i wyrzeczeń. Wielu mnichów (taką palają nienawiścią do „grzechu ciała”, że sam widok kobiety przyprawiał ich o omdlenie. Obok tych mnichów, obok dzwiczów, które na całe życie zamknęły się w klasztorze — przewalala się fala ludzka, szukająca jedynie uciechy cielesnych. Przy czym nie brakowało wśród nich także duchownych. Paradoxs? — By

Tadeusz Jaszczyk STUDENCI I PRACA

OBOK STUDIÓW szkoła życia

Zarówno w Tezach przedzjazdowych, jak i w Uchwale V Zjazdu PZPR, znalazło się wiele miejsca dla szkolnictwa wyższego. Generalnym problemem tych wszystkich postulatów i dokumentów, jest zapewnienie socjalistycznej ojczyźnie kadr inteligencji, które gwarantować będą zarówno wysoki poziom wiedzy fachowej, jak też zaangażowanie patriotyczne i ideowo-polityczne.

Tezy zjazdowe postulowały również: „Niezbędnym czynnikiem wychowania pełnowartościowych kadr inteligencji pracującej jest zdobycie przez każdego studenta określonego zasobu doświadczeń w wyniku osobistego uczestnictwa w pracy fizycznej na stanowisku robotniczym”.

Idea uczestniczenia młodzieży w pracy fizycznej na rzecz kraju i społeczeństwa nie jest nowością w Polsce Ludowej. W latach powojennych, kiedy kraj był w gruzach, a część ziemi, z braku rąk do pracy, leżała odłogiem, gdy nadrabialiśmy lata zaoferowania gospodarczego przyspieszoną budową wielkich inwestycji przemysłowych — patriotyczna młodzież, w tym również akademicka, pomagała przy usuwaniu gruzów w miastach, zgłaszała się do brygad żniwnych, pracowała przy budowie Nowej Huty czy magistrali piaskowej na Pustyni Błędowskiej. Pokolenia dzisiej-



szych trzydziesto- i czterdziestolatków nie trzeba było namawiać do uczestniczenia w dziele budowy ojczyzny — uważali to za swój obywatelski obowiązek.

Dziś nie ma już gospodarczej konieczności organizowania młodzieżowych „zaciągów pionierskich” czy hufców „Służby Polsce”. Wprowadzenie do programów studiów na wyższych uczelniach obowiązku praktyk robotniczych dla słuchaczy trzech pierwszych lat studiów służyć ma przede wszystkim lepszej realizacji programu wychowania obywatelskiego w szkołach wyższych, pełniejszemu przygotowaniu absolwentów do życia i przyszłej pracy w społeczeństwie.

Według finalizowanych w resorcie oświaty i szkolnictwa wyższego przepisów dotyczących praktyk robotniczych, obejmą one wszystkich studentów uczelni dziennych, którzy w dotychczasowym programie studiów nie posiadali obowiązkowych praktyk produkcyjnych, połączonych z pracą fizyczną. Warto przypomnieć, że praktyki takie obowiązuja od dawna w wyższych szkołach rolniczych i na niektórych wydziałach studiów technicznych. Obowiązek zaliczenia praktyk robotniczych ma być realizowany w czasie trzech pierwszych lat studiów. W sumie student będą pracować od dwóch do czterech miesięcy, podczas letnich wakacji. Bezwzględnie przestrzegać się będzie jednocześnie, aby każdy z młodych ludzi miał ponadto minimum cztery tygodnie czasu na własny wypoczynek wakacyjny.

Dodajmy, że praca studentów będzie odpłatna. Każda grupa studencka na praktyce robotniczej posiadać będzie opiekuna z ramienia uczelni. Poza pracą fizyczną znajdzie się czas na rozwój kulturalny, sport, wypoczynek i turystykę.

Młodzieży akademickiej ta nowa forma edukacji ułatwi przystąpienie do życia w zorganizowanym społeczeństwie.

W związku z setną rocznicą urodzin W. Lenina moskiewscy architekci opracowali generalny plan odnowienia stolicy radzieckiej. Chodzi tu głównie o zainstalowanie w stolicy rektam i gazet świetlnych, ruchomych napisów oraz oświetlenie pomników i zabytków architekturnych.

OLEJKI ETERYCZNE Z PSZCZELEGO WOSKU. W Gruzji podejmuje się produkcję olejków eterycznych o zapachu kwiatów polnych, otrzymywanych przy pomocy nowej metody z wosku pszczelego. Nowoczesna technologia umożliwia produkcję tych olejków w warunkach, również w małych, regionalnych ZSRR. Olejki eteryczne są ważnym surowcem dla przemysłu kosmetycznego.

SWIETLNA SYLWETKA MOSKWI. W związku z setną rocznicą urodzin W. Lenina moskiewscy architekci opracowali generalny plan odnowienia stolicy radzieckiej. Chodzi tu głównie o zainstalowanie w stolicy rektam i gazet świetlnych, ruchomych napisów oraz oświetlenie pomników i zabytków architekturnych.

OLEJKI ETERYCZNE Z PSZCZELEGO WOSKU. W Gruzji podejmuje się produkcję olejków eterycznych o zapachu kwiatów polnych, otrzymywanych przy pomocy nowej metody z wosku pszczelego. Nowoczesna technologia umożliwia produkcję tych olejków w warunkach, również w małych, regionalnych ZSRR. Olejki eteryczne są ważnym surowcem dla przemysłu kosmetycznego.

SWIETLNA SYLWETKA MOSKWI. W związku z setną rocznicą urodzin W. Lenina moskiewscy architekci opracowali generalny plan odnowienia stolicy radzieckiej. Chodzi tu głównie o zainstalowanie w stolicy rektam i gazet świetlnych, ruchomych napisów oraz oświetlenie pomników i zabytków architekturnych.

OLEJKI ETERYCZNE Z PSZCZELEGO WOSKU. W Gruzji podejmuje się produkcję olejków eterycznych o zapachu kwiatów polnych, otrzymywanych przy pomocy nowej metody z wosku pszczelego. Nowoczesna technologia umożliwia produkcję tych olejków w warunkach, również w małych, regionalnych ZSRR. Olejki eteryczne są ważnym surowcem dla przemysłu kosmetycznego.

SWIETLNA SYLWETKA MOSKWI. W związku z setną rocznicą urodzin W. Lenina moskiewscy architekci opracowali generalny plan odnowienia stolicy radzieckiej. Chodzi tu głównie o zainstalowanie w stolicy rektam i gazet świetlnych, ruchomych napisów oraz oświetlenie pomników i zabytków architekturnych.

OLEJKI ETERYCZNE Z PSZCZELEGO WOSKU. W Gruzji podejmuje się produkcję olejków eterycznych o zapachu kwiatów polnych, otrzymywanych przy pomocy nowej metody z wosku pszczelego. Nowoczesna technologia umożliwia produkcję tych olejków w warunkach, również w małych, regionalnych ZSRR. Olejki eteryczne są ważnym surowcem dla przemysłu kosmetycznego.

SWIETLNA SYLWETKA MOSKWI. W związku z setną rocznicą urodzin W. Lenina moskiewscy architekci opracowali generalny plan odnowienia stolicy radzieckiej. Chodzi tu głównie o zainstalowanie w stolicy rektam i gazet świetlnych, ruchomych napisów oraz oświetlenie pomników i zabytków architekturnych.

OLEJKI ETERYCZNE Z PSZCZELEGO WOSKU. W Gruzji podejmuje się produkcję olejków eterycznych o zapachu kwiatów polnych, otrzymywanych przy pomocy nowej metody z wosku pszczelego. Nowoczesna technologia umożliwia produkcję tych olejków w warunkach, również w małych, regionalnych ZSRR. Olejki eteryczne są ważnym surowcem dla przemysłu kosmetycznego.

SWIETLNA SYLWETKA MOSKWI. W związku z setną rocznicą urodzin W. Lenina moskiewscy architekci opracowali generalny plan odnowienia stolicy radzieckiej. Chodzi tu głównie o zainstalowanie w stolicy rektam i gazet świetlnych, ruchomych napisów oraz oświetlenie pomników i zabytków architekturnych.

OLEJKI ETERYCZNE Z PSZCZELEGO WOSKU. W Gruzji podejmuje się produkcję olejków eterycznych o zapachu kwiatów polnych, otrzymywanych przy pomocy nowej metody z wosku pszczelego. Nowoczesna technologia umożliwia produkcję tych olejków w warunkach, również w małych, regionalnych ZSRR. Olejki eteryczne są ważnym surowcem dla przemysłu kosmetycznego.



Jerzy Bober

# Teatralne odwiedziny

Nie jeden raz zastanawiałem się nad sprawą wprowadzenia odwiedzin teatralnych ze strony krakowskich placówek sceniczych — na terenie wybranych miejscowości naszego województwa. Zeby uniknąć nieudolności, chciałabym na tyle, na ile można, precyzyzować moje stanowisko w odniesieniu do pozornie skomplikowanego problemu przedstawień teatralnych, jako akcji spoza planowych przedsięwzięć scen objazdowych.

A więc częściowo wyjaśnię już (przynajmniej z grubszą), że celem niniejszych rozważań nie jest omawianie działalności teatrów objazdowych, których zadania wynikają niewątpliwie z przyjętej struktury organizacyjno-repertuarowej. W przypadku zawodowych placówek sceniczych, zarówno usytuowanych w Krakowie (Rozmaitości i Grotteska), jak i na ziemi krakowskiej (tarnowski Teatr im. L. Solskiego) mamy do czynienia ze scenami, które prowadzą jednocześnie dwukierunkową działalność: w stałym miejscu pobytu oraz obsługując, zgodnie z wytycznym programem objazdu, wszystkie te punkty województwa, w jakich istnieją warunki prezentacji widowisk. Tzn. przy zachowaniu minimum gwarancji dla utrzymania normalnego, dobrego poziomu artystycznego. Tylko wtedy można bowiem

mówić o właściwym wypełnieniu obowiązku upowszechniania teatru wśród widzów, oddalonych od centrów kulturalnych. Wszelkie improwizacje, bez zaplecza technicznego, bez stworzenia atmosfery prawdziwego teatru, byłoby tylko namiastką artystyczną, nawet gdyby od czasu do czasu miało się zrealizować jakiś spektakl w przystosowanej do adaptowanej sali lub na wolnym powietrzu.

Ale, jak już zaznaczyłem w wstępie, nie zamierzam tym razem pisać o teatrach typowo objazdowych. Chciałabym woda wrócić do pierwowzoru zdania tej publikacji. Odwiedziny teatralne, jakie mam na myśli, dotyczą jak najbardziej stałych scen Krakowa, a więc nie wiążą się z za-

dnym zaplanowanym obowiązkami, nałożonym na ten i ów teatr. Jeśli byłaby mowa o jakimkolwiek obowiązkach, można by co najwyżej wspomnieć o społecznych przesłankach tego rodzaju inicjatywy. Zresztą nie bez własnego, dobrze rozumianego, interesu ludzi sceny: coraz szerszych kontaktów z widzem, dla którego, naprawdę dobry teatr jest wciąż rzadkością. Jeśli nie liczyć pośrednictwa telewizji. Każde pośrednictwo jednak różni się od bezpośredniego zetknięcia z żywym aktorem.

Propozycja odwiedzin teatralnych, podejmowanych przez reprezentacyjne placówki krakowskie, w różnych miejscowościach naszego województwa, jest całkiem realna i nie narusza bynajmniej podstawowych zasad działania stałej sceny. Nie wkracza w sferę umów aktorskich, ani nie zmusza do konieczności zmian organizacyjnych. Mało tego, owa propozycja wpływa także ze stosowanej już praktyki w teatrach, praktyki wcale nieobcej scenom krakowskim. Jeśli bowiem możliwy jest nawet parodiowany wyjazd zespołu z kilku spektaklami np. do Warszawy, czy innych miast wojewódzkich — na występy gościnne (lub festiwalowe), to dlaczego nie mogłoby dojść do skutku podobny wyjazd, do wybranych miast z terenu krakowskiego? Właśnie tam, gdzie istnieją warunki, zezwalające na normalny przebieg spektaklu. Czyż nie byłoby to zachęta do rozbudowy sal teatralnych i ożywienia życia kulturalnego co najmniej w stolicach powiatowych, albo na terenie uzdrowisk naszego regionu? Są to jedynie zewnętrzne bodźce, za którymi przecież kryje się cała wewnętrzna treść zbliżenia teatru w najlepszym wydaniu, do odbiorcy „z powiatu”.

Ba, tu również otwierają się ogromne możliwości podbudowania inicjatyw tereno-nych. Łatwiej bowiem zorganizować wycieczkę z pobliskich okolic do miasta powiatowego, aniżeli czekać na okazję odwiedzin Krakowa i... często przepaść dwie godziny w teatrze, po męczącej podróży oraz trudach zwiędzania podwawelskiego grodu.

Gościnne występy krakowskich teatrów miałyby charakter, z natury rzeczy (czyli bez komplikowania normalnej działalności) — sporadyczny.

Nie idzie tu o duże, kilkunastodniowe wojaże artystyczne. Ale raz na jakiś czas każdy teatr z Krakowa mógłby się zdobyć na tego rodzaju terenowe odwiedziny, udzielając pod własną nieobecność gościnny w swoim gmachu np. scenicznego placówce w Warszawie, Wrocławiu, Katowicach, Łodzi i in. Nie sądzę, żeby trudności organizacyjne były tu nie do pokonania. Przy dobrej woli.

Rozumiem, że każdy pomysł zmierzający do przebudowy pewnych, skamieniałych form działalności, może początkowo budzić opory. Ale dlaczego by nie spróbować, gdy wzrasta możliwość zysku społecznego, a za nim i artystycznego na drodze upowszechnienia kultury? Próbowałyśmy w ówczesnym PRL różnych form podnoszenia wrażliwości ludzkiej na piękno i sztukę, na żywe teatralne słowo — jako na ważne elementy rozwoju świadomości obywatelskiej i wrażeń estetycznych. Uczyniliśmy niemało dla zbudowania mostów między tzw. kulturą miejską i wiejską, słusznie uważając, że ludowa kultura (jako obejmująca wszystkie najlepsze wartości tradycji i współczesności z tego kręgu) jest niepodzielna. Doświadczenia, jakie uzyskaliśmy w ciągu 25 lat, doświadczenia w pełni udane i te, które okazały się niewystarczające, przy osiągnięciu zakreślonych zadań — stanowią odskocznik do nowych, bardziej skutecznych poszukiwań wzbogacania modelu socjalistycznej kultury. Wydaje mi się, że jednym ze środków działania na rzecz powstania w życiu społecznym i w życiu społeczeństwa mogłoby być stać przemysłowe od strony repertuarowej, ideowo-artystycznej oraz organizacyjnej: wizyty teatrów stałych w miastach powiatowych.

A wówczas inicjatywa teatralna spotkałaby się z koniecznością inicjatyw działań terenowych, którzy mieliby konkretną okazję do wykazania sprawności popularizowania teatru na ich własnym gruncie. A więc: dwie przysłowiowe pieczenie na jednym ogniu. Warto chyba pomyśleć nad odmianą hasła „teatr — bliżej wsi i małych miasteczek” — na: „wieś i małe miasteczka — bliżej teatru”. Właśnie w efekcie dobrego zaplanowania odwiedzin sceniczych przez teatry nieobjazdowe, a reprezentujące najwyższy poziom krajowy. Zresztą, bez umniejszania roli tych scen, które z obowiązkiem parają się obsługą terenu.

## KOMEDIOPISARZ dramaturg SCENARZYSTA...



**ZDZISŁAW SKOWROŃSKI** (b. krakowianin) należy do grupy najwybitniejszych polskich scenarzystów filmowych oraz dramaturgów piszących dla potrzeb małego ekranu i scen teatralnych. Współpracę z kinematografią rozpoczął w r. 1957 scenariuszem filmu „Kapelusze Pana Anatola”. Niedawno oglądana „Hrabina Cosel” i będący obecnie w produkcji film pt. „Znicz Olimpijski” — to również jego scenariuszowe dzieła. Z jego sztuk telewizyjnych, zrealizowanych przez J. Antezaka, trzeba wymienić: „Dekret” z wielką kreacją Kazimierza Opalińskiego, „Mistrza” oraz „Notes”. Na scenach teatrów oglądaliśmy m. in. jego „Kuglarzy”, „Dyplomata” i „Maturzystów”. Wielkim powodzeniem cieszyła się też komedia „W cieniu urodzona”. Ma pan na swym koncie sztukę o olbrzymim ładunku dramatycznym. Nie brak również komedii o posmaku niemal farsowym. Jest pan więc stosunkowo rzadkim zjawiskiem we współczesnej polskiej literaturze. W której z ról — dramaturga czy komediopisarza — lepiej się pan czuje — pytamy Zdzisława Skowrońskiego.

W tej pierwszej, Na starość, a ta już się zbliża, zaczyna się głębiej myśleć i oceniać otaczającą nas zjawiska. Widzi się sprawy, których w wieku średnim nie dostrzegało się. To wcale jednak nie znaczy, że zrezygnowałem z pisania komedii. Ten gatunek literacki bardzo odmładza i poprawia samopoczucie.

Jaka rolę przypisuje pan śmiechowi w naszym codziennym życiu? Śmiech to funkcja biologiczna — jest więc człowiekowi potrzebny. Współczesna publiczność jest jednak bardziej wymagająca i dlatego ewolucja komedii jako gatunku idzie w kierunku uszlachetnienia śmiechu. Dziś nie ma już mowy o typowym dawniej „Jaskotaniu widza” przy użyciu najprostszych farsowych chwytów i dlatego rola komediopisarza jest obecnie nieporównanie cięższa, niż dawniej.

Jak pan ocenia swoją wieloletnią współpracę z teatrem TV? Telewizja to wielka szansa dla każdego autora. Trzeba tylko poznać wymogi małego ekranu

i psychikę telewizyjnej publiczności. A ta zasadniczo przecież różni się od teatralnej, czy filmowej.

W swoich sztukach zawsze pan eksponuje jednego bohatera. Może to jest tajemnica powodzenia pańskich sztuk?

Każda moja sztuka pisana jest dla jednego aktora, a inne role, nawet te dobre, z których aktorzy są zadowoleni, są obudową problemu prezentowanego przez otwórcę głównej postaci. Widzowskość, tak potrzebna w teatrze, bardzo przeszkadza widzom teatru telewizji. Prezentuje on gatunek sztuki bardzo kameralnej i intymnej. Jest rozmowa kilku osób, prowadzona w atmosferze zaufania i zrozumienia. Jednym z powodów tej intymności jest choćby następujący fakt: gdy oglądamy sztukę w pustawej sali teatralnej, czujemy się nieswojo. W wypadku teatru telewizyjnego jest odwrotnie — że się czujemy, gdy w pokoju jest wiele osób.

Świata praktyka wskazuje, że scenarzysta pisany pod konkretnego aktora przynosi najlepsze rezultaty artystyczne. Zyskują również na tym dydaktyczne założenia filmu. Widz chętniej przyjmuje prawdy, podane mu przez ulubionego aktora. Jaka jest pańska opinia na ten temat? To prawda, że jakaś teza wypowiedziana przez aktora, którego widz lubi i darzy zaufaniem, bardziej do niego przemawia, niż ta sama prawda włożona w usta obojętnej i nieznaanej widzom twarzy. Pisanie scenariusza pod konkretnego aktora jest jednak wielką sztuką. Trzeba bowiem tak ustawić problem i czołową postać, aby wykrystalizować w pełni wszystkie potencjalne możliwości tkwiące w wybranym aktorze. Szczególnie trudne jest to do zrealizowania w filmie fabularnym, gdyż nasza kinematografia nie posiada zawodowych scenarzystów. Dopóki nie dorobimy się takiej kadry, nie będziemy mogli pozwolić sobie na realizację słusznego przesłania — pisanie pod konkretnych aktorów.

Rozmawiał: **Cz. CHRUSCIŃSKI**



## KSIAZKI Ankieta REWOLUCYJNA

**FRANCISZEK ŁĘCZYCKI** — dotychczasowy działacz partyjny napisał książkę pt. **MOJEJ ANKIETY PERSONALNEJ PUNKT 35** (Czytelnik 1968). Jest to obszerny tom wspomnień człowieka, który brał udział w rewolucji 1905 r., siedział w więzieniach carskich, był zesłany na wschód, organizował pracę partyjną w Krakowie, działał w Wiedniu, potem — po odzyskaniu niepodległości przez Polskę — podjął działalność w szeregach Komunistycznej Partii Polski, wstąpił do PPR i do Gwardii Ludowej, przeżył Powstanie Warszawskie, był pierwszym przewodniczącym Rady Narodowej Zakopanego... Punkt 35 partyjnej ankiety personalnej mówi, że należy, w nim określić działalność społeczno-polityczną od początku do chwili obecnej. Łęczycki wypełnił dokładnie to polecenie i napisał przeszło 400-stronicową książkę, która budzi prawdziwe zainteresowanie dla wielu wadów. Rozpatrzmy je po kolei.

Po pierwsze — pamiętniki rewolucjonistów, literatura piękna związana bezpośrednio z przeżyciami rewolucjonistów, ma u nas nie być jakiejś tradycją. Wystarczy wspomnieć uspaniałe dzieło życia Lucjana Rudnickiego „Stare i nowe”, „Pamiętnik matki”. Formalnie czy pamiętnik Bohuszewiczówny — porównajcie patriotki, rewolucjonistki, działaczki proletariatu. Otóż Łęczycki w trudne zadanie się wdraża, dostrzegając kroki dawnych autorów; pisze w sposób nie-

### HISTORIA, POLITYKA, LITERATURA

# Filozofia zbrodni i zdrady

Pół tysiąca lat temu, 3 maja 1469 r. urodził się we Florencji Niccolò Machiavelli, człowiek, którego nazwisko stało się synonimem polityki uznającej za dobry każdy środek, jeśli tylko prowadzi do celu. Słowo **machiawelizm** do dziś oznacza doktrynę przemocy i zbrodni, przewrotności, obłudy i cynicznego deptania zbrowiąż. Rzecz godna uwagi: sam Machiavelli był w swym życiu i działalności przeciwnikiem machiawelizmu. Ten wybitny pisarz polityczny, historyk i dyplomata, nie postępowal nigdy według zasad, wyłożonych w swych dziełach: nie spamięł się nigdy niewiernością, oportunistem, chęćwością. Był człowiekiem uczciwym, gorącym patriotą, całą duszą przywiązanym do wielkiej idei swojego życia — idei zjednocze-

nia Italii. A równocześnie, to on w swoim najbardziej znanym dziele „Książę” usprawiedliwia czynny największego zbrodniarza tamtych czasów Cezare Borgia. Czym wytłumaczyć te sprzeczności? Zamiast odpowiedzieć zacytujmy fragment wypowiedzi prof. M. Manelli, z jego pracy o Machiavelli: „Machiavelli bynajmniej nie apoteozuje czynów Cezare Borgia. Na odwrót, gdy Cezare popełnia morderstwo — Machiavelli nazywa je morderstwem, gdy używa podstępów — nazywa to podstępem. Twierdzi jedynie, że ten, kto objął i sprawuje władzę, w takich warunkach, jak Cezare Borgia, może w nim znaleźć wzór postępowania; wzór nie w sensie moralnym (...) ale wzór zdobywania i utrzymania

sukcesów politycznych (...) A czy przeciwnicy Borgia byli bardziej moralni od niego? W amoralnych sytuacjach ludzie zachowują się w sposób amoralny. Machiavelli to rozumiał, ale mimo wszystko nie znajdujemy w jego pismach ani jednego słowa aprobaty moralnej — ani dla takich działań, ani dla takich sytuacji”.

Zarówno prof. Manelli, jak i A. Kłoskowska, mają chyba rację pisząc, iż to, co nazywa się machiawelizmem, nie było ideą florenckiego dyplomaty, a raczej dokonaniem przezeń uogólnieniem przerażających doświadczeń politycznych epoki, w której wypadło mu żyć i działać. Polityczna doktryna Machiavellego była także konsekwencją jego filozoficznych poglądów, które wyraźnie rozgraniczały dziedzinę moralności i polityki. „W polityce — nie ma działań moralnie dobrych lub moralnie złych — twierdził Machiavelli — są tylko działania skuteczne lub nieskuteczne”. O tym, jakie decyzje powinien podjąć polityk decyduje ich przydatność. Sukces bowiem usprawiedliwia wszystko, a „zwycięstwo nigdy nie przynosi hańby”. Takie zasady zarzeka politykowi życie, ludzie i — doświadczenia historii.

W historii, Machiavelli nie dostrzega ani „ęki Opatrzności, ani Losu, ani walki pierwiastków Dobra i Zła. Historia stanowi złożony łańcuch przyczyn i skutków, obiektywnych czynników ekonomicznych i społecznych, które polityk musi uwzględnić, jeśli chce cokolwiek osiągnąć. Musi on

uwzględnić także charakter ludzi, którzy w swoim działaniu zawsze kierują się interesem: dążeniem do zdobycia bogactwa, władzy czy namiętności. („Ludzie przedź puszczają w niepamięć śmierć ojca, niż utratę ojcowizny” — pisał — „Ludzie są „niewdzięczni, zmienni, kłamliwi, unikaający niebezpieczeństwa i chcą w zysku”).

Interes jest też tym czynnikiem, który łączy ludzi w grupy społeczne, a walka tych grup — walka możnych i ludu stanowi motor historii. Machiavelli z niechęcią patrzy także na kociół, widząc w jego polityce główną przeszkodę na drodze zjednoczenia Włoch. Krytycznie zresztą odnosi się też do niektórych zasad wiary: „Gdy ludzie, aby się dostać do raju, wolą raczej ponieść klęskę, niż je zadawać, otwarta została szeroka i bezpieczna brama dla toturów”. O stosunku Machiavellego do współczesnego mu, feudalnej rzeczywistości, świadczy słowa, które wkłada w usta jednego z bohaterów swej „Historii Florencji”: „Wierzę, że ludzie zawsze pozostaną biedni. Nikt nie wydobędzie się z niewolnictwa innymi sposobami, jak odwaga oraz łamaniem wiary, a z biedą — oszustwem i gwałtem (...). Wszelkie bogactwa mają swe źródło albo w sile, albo w oszustwie (...). Ludzie, którzy mogą obawiać się głodu i wzięcia, nie powinni krepować się obawą piekła”.

Machiavelli nie jest krwiożerczym tygrysem, jest tylko przekonany, że żaden

polityk nie utrzyma się przy władzy, jeśli nie będzie w sposób „doskonalszy” stosował tych środków. Jakże stosowała współczesna mu epoka Borgia i Medyceuszów.

Florencki pisarz jest zwolennikiem silnej władzy, lecz wrogiem despotyzmu, bo despotyzm nie da się pogodzić z trwałością i siłą państwa, z interesem ludu. A lud jest dla Machiavellego podmiotem historii. Lud jest największą wartością. Jemu też Machiavelli przypisuje większość cnot: mądrość, rozsądek, poczucie sprawiedliwości. We władzy ludu widzi szkołę obywatelskiego wychowania, lud jest gwarantem siły i pomyślności państwa. W swych pracach podkreśla z całym naciskiem, że bez przychylności ludu żadna władza długo się nie ostoi. Ze nie wolno mas oszukiwać, bo władza, która to robi na zawsze straci zaufanie. Upomina władców, ażeby „kierując państwem nigdy nie myśleli o sobie” oraz, żeby „... jeśli pragną żyć bezpiecznie, brali tylko taki udział w rządach, jaki przydzielą im obywatele”.

Filozofia Machiavellego podobnie jak jego doktryna polityczna ukształtowane zostały przez czasy, w których żył: „Jego polityczny obiektywizm jest wyrazem czasem przerażającym w swej bezwzględnej szerości” — pisał autor „Kultury Odrodzenia we Włoszech” — lecz powstał w czasie najcięższej niedoli i niebezpieczeństwa, kiedy ludzie i tak już nielato wierz mogli w moc prawa ani przypuszczać istnienia sprawiedliwości”. (W. MER.)

## POLSKA ESTRADA we Francji, ZSRR, USA i Kanadzie

Do Polski powróciły 3 grupy estradowe, które w ciągu ostatnich kilku tygodni występowały we Francji, Związku Radzieckim i USA.

We Francji z programem noszącym tytuł „Uśmiech za uśmiech” przebywali: Jolanta Borusiewicz, Maria Kotarska, Mieczysław Czechowicz, Bogumił Kobiela, Jerzy Polonski, Jerzy Ziłnicki i zespół „muzyczny kwartet”. W czasie dwutygodniowego tournée odbyło się 14 przedstawień w 14 miastach (m. in. w Le Havre, Saint Quentin, Grenoble, Grasse). Wyjazd zorganizowany został między innymi przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Odra — Nysa”.

W Związku Radzieckim przez 2 miesiące występowała grupa estradowa naszych piosenek i piosenkarzy, którym akompaniował zespół muzyczny „Białe Krutki”. Program „Festiwala Pięsenki” w którym wystąpiłi Katarzyna Boveri, Bronisława Baranowska, Witold Antkowiak, Lew Louwerow (piosenkarz bułgarski), Jan Pietrak obejrzało ponad 100 tysięcy widzów. Zespół odbył 13 miast przejeżdżając trasę o długości ponad 8000 km.

Od 22 lutego do 30 marca przebywała w USA i Kanadzie grupa estradowa w składzie: Halina Kulicka, Janina Jorczyńska, Irena Kluck-Drozowska, Paulos Romia, Antoni Jakszas, Wiktor Smański. 38 spektakli grupy estradowej pod nazwą „Uśmiech Warszawy” odbyło się w 29 miastach, program obejrzało około 25 tys. widzów.

Z programem nakrecono film telewizyjny dla tzw. Polskiej Godziny na kanale 26 — Chicago. Impresario Jan Wojewódka nagrał żyte LP z fragmentami programu p. „Słupczy” w reżyserii „Uśmiech Warszawy”.

Występy przyjęto b. ciepło wśród miejscowej Polonii, wyraźnie spragnionej kontaktu z polską kulturą, pochodzącą z kraju.

**Z** Madrytu, Barcelony, Bilbao nadchodzi wiadomości o kolejnych wystąpieniach robotników i studentów przeciwko faszystowskiemu porządkowi. Z hiszpańskich miast ciągle donoszą o terrorku policyjnym, represjach stosowanych wobec przeciwników postępu. Faszystom w ciągu trzydziestu lat swego panowania daje o sobie znać na co dzień, każdego dnia. Pod osłoną policji i armii, za faszystowskimi paradami, za ciągłymi procesjami i uroczystymi nabożeństwami, za wystawnością chorągwi kościelnych kryje się niepewność frankistowskich władz, lęk przed jutrem, strach przed wybuchem gniewu ludowego.

**Walka przeciwko terrorowi**

Zastój, który objął sfery faszystowsko - kościelne, nie dotknął jednak Hiszpanii i jej ludu. Od kilku lat, raz za razem, zrywa się on do walki o prawa do pracy i chleba, o podstawowe wolności ludzkie. W tej walce uwidaczniają się zarysy wspólnego frontu

kapacie oraz między zwolennikami reform a frankistowskim rządem. Wydarzenia ostatnich miesięcy sprzeczności te pogłębiły.

Jednym z ich przejawów był stosunek do stanu wyjątkowego, który wprowadził Franco. Stan wyjątkowy pogrzebał resztki elementarnych swobód, których wprowadzeniem w ostatnich latach szczyli się rezim. Episkopat Hiszpanii w

cybiskup Morcillo Gonzales z Madrytu, wierny sojusznik Franco, zajął przeciwnik jakichkolwiek reform czy to społecznych czy to soborowych. Morcillo Gonzales zasiada w faszystowskich Kortezach i jest członkiem trzyosobowej Rady Regencyjnej, która ma sprawować władzę w wypadku śmierci Franco. Tarancon został wiceprzewodniczącym episkopatu.

Jego osoba i miejsce, jakie zajmuje w Kościele hiszpańskim są przedmiotem różnych komentarzy. Kiedy papież mianował go arcybiskupem Toledo, a więc obdarzył tytułem związanym tradycyjnie z godnością prymasa Hiszpanii, uznano to jako poparcie Pawła VI dla reformistycznego nurtu. Z tym też wiązano nadzieje na wybór Tarancon na stanowisko przewodniczącego episkopatu. Okazało się, że siły reakcyjne i zachowawcze mają w episkopacie hiszpańskim większość.

Komentarze wywołało też niedawne obdarzenie arcybiskupa Tarancon godnością kardynała. Papież nie mianował kardynałem skrajnego konserwatywy, przewodniczącego episkopatu, arcybiskupa Madrytu, Morcillo Gonzalesa, ale właśnie reprezentanta skrajnie reformistycznego, który popadł w konflikt z rezimem faszystowskim.

Walka w łonie Kościoła hiszpańskiego i walka jego części przeciwko dyktaturze — trwa.

Kościół próbuje się wyrwać z krepującego go sołuszu z faszystem. Nie jest to łatwe, samo jego kierownictwo wleży z faszystem zacięcia. „Czas nagli — pisal dziennik „Neue Zürcher Zeitung”. — Któż może zaręczyć, że za parę lat pokrzywdzona część ludności Hiszpanii w takim samym stopniu będzie gotowa współdziałać z Kościołem społecznie otwartym, jak wydała się do gotowa teraz uczynić?”

**WŁODZIMIERZ WANAT**  
**HISZPAŃSKIE BUNTY**

tu, jednoci działania różnych sił postępowych — komunistów i katolików, socjalistów i ludzi niewierzących. Na razie — zarysy, przejawiające się we wspólnym oporze przeciwko faszystowskiej dyktaturze, wspólnych wystąpieniach o demokratyczne prawa.

Właśnie na tym tle — walki o demokratyczne reformy, walki przeciwko terrorowi — ujawniły się w ostatnich latach spójność sprzeczności w Kościele hiszpańskim. Początkowo część kleru, później niektórzy dostojnicy kościelni, kierując się bądż o obawą przed izolacją całkowitą i osamotnieniem Kościoła — w przypadku jego dalszego trwania przy faszystwie — wystąpili przeciwko dyktaturze Franco. Sprowdzili przez to na siebie całą furję faszystowskich represji. Wielu księży aresztowano, w czasie przesłuchań poddawano ich torturom. Spokojnie przyjmowali to przedstawiciele wyższej hierarchii kościelnej. Sprzeczności powstały w hiszpańskim episc

oświadczeniu stałej rady powiatu wprowadzenie drażniących, terrorystycznych zarządzeń władzy. „Władze wieckie — głosi oświadczenie episkopatu — uznają za konieczne, w ramach obowiązującego porządku prawnego i w celu zabezpieczenia wspólnego dobra ograniczyć czasowe korzystanie z pewnych praw”. To jednoznaczne poparcie faszystom w jego najbardziej terrorystycznym i dyktatorskim wydaniu wywołało protesty setek księży i kilku biskupów z Andaluzji w telegramach zaprotestowało przeciwko oświadczeniu stałej rady episkopatu. Arcybiskup Toledo, Tarancon również sprzeciwił się stanowisku kierownictwa Kościoła.

**Walka z faszystem — trwa**

Przedłużeniem tego wewnętrznej konfliktu były wybory przewodniczącego episkopatu Hiszpanii. Wbrew oczekiwaniom został nim nie arcybiskup Tarancon, ale ar-

**DZIEŁO 9 NARODÓW**  
**ATLAS**  
**języków**  
**słowiańskich**

W Moskwie odbyło się niedawno robocze spotkanie naukowców przygotowujących Ogólnosłowiański Atlas Językowy. To wielkie dzieło powstaje przy ścisłej współpracy placówek językoznawczych: Polski, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD — (języki górno-lużycki i dolno-lużycki), Węgier, Rumunii, Austrii i Włoch — gdyż i w tych krajach zamieszkuje grupy ludności, postępujące się językami słowiańskimi.

Właśnie rozpoczęcie prac nad Atlensem datuje się od IV Międzynarodowego Zjazdu Słowistów, który obradował na jesień roku 1958 w Moskwie. Powołano wówczas Międzynarodowy Komitet, na którego czele stanął prof. R. I. Awanieszow z Akademii Nauk ZSRR.

W ciągu 5 lat opracowano szczegółowy kwestionariusz do badań terenowych. W Polsce przeprowadzono wywiady z ludnością 89 wsi objętych badaniami, właśnie według tego kwestionariusza — wspólnego dla wszystkich państw, uczestniczących w opracowywaniu Atlasu. Kwestionariusz zawiera około 4 tys. pytań z wszystkich dziedzin językoznawstwa. Pytania dotyczą m. in. uprawy roli, tradycyjnych nazw stopni pokrewieństwa, gospodarstwa domowego. W sumie badania prowadzi się w ponad 800 wsiach, w różnych krajach, a wyniki omawia się na międzynarodowych roboczych spotkaniach, odbywających się raz lub dwa razy w roku. Najbliższa międzynarodowa konferencja atlasowa ma się odbyć w maju w Sofii.

Pierwszy (próbny) zeszyt Atlasu powinien być gotowy w 1973 roku, w którym odbędzie się VI Międzynarodowy Kongres Słowistów w Warszawie. Prace badawcze trwają w dalszym ciągu, biorą w nich udział pracownicy naukowych placówek językoznawczych z całej Polski.

Ogólnosłowiański Atlas Językowy będzie pierwszym w światowej historii językoznawstwa syntetycznym opracowaniem gwałt całej grupy językowych. Atlas ukazuje także związki między poszczególnymi językami i gwarami słowiańskimi i umożliwia poznanie przemian, którym uległy te języki w toku dziejów. Przyczyni się także do lepszego poznania historii narodów słowiańskich — od czasów najdawniejszych i procesów kształtowania się odrębnych języków. (TS)



**Anna Jackowska**

**Angola**

Minęło osiem lat od rozpoczęcia walki zbrojnej o wyzwolenie Angoli spod portugalskiej dominacji kolonialnej. Sygnałem był r. 1961 — atak organizacji podziemnej MPLA (Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli) na wicekróla w Luanda, by wyzwolić tam trzymany więźniów politycznych. Broń w tym celu zdobyli Angolanacy rozbrajając portugalskich policjantów. W ciągu następnych trzech dni policja kolonialna zabiła w odwecie 8 tys. Angolanów z Luanda i innych miejscowości.

**Bartosz Janiszewski**

**WYBORY po AMERYKAŃSKU**

Każdy Amerykanin — który jest od urodzenia obywatelem USA, może zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych. Konstytucja nie stawia żadnych ograniczeń etnicznych, religijnych czy finansowych. Wobec konstytucji — wszyscy Amerykanie są równi. W praktyce jednak niektórzy są równiejsi od innych.

Wśród 37 dotychczasowych lokatorów Białego Domu znaleźli się Amerykanie pochodzenia anglosaskiego, irlandzkiego i niemieckiego, nie było jednak ani jednego Polaka, Włocha czy Murzyna. Na 37 prezydentów — 36 było protestantami, jeden katolikiem. Spośród trzech ostatnich prezydentów, żaden nie posiadał mniej niż milion dolarów w chwili obejmowania urzędu w Białym Domu.

Niższe stanowiska stawiają mniejsze wymagania, ale wszyscy wiedzą, że karierze publicznej z pewnością nie zaskodzi pochodzenie z rodziny multimilionerów, jak w wypadku Rockefellerów i Kennedych.

Nieźle jest być synem bankiera, jak obecny burmistrz Nowego Jorku, John Lindsay, lub poprzedni burmistrz i rywal Lindsaya, Robert Wagner.

Niekiedy występuje specyfika lokalna: w Kalifornii pomaga, jeśli kandydat był aktorem filmowym, nawet miernym, jak senator George Murphy i gubernator Reagan.

—

W wstępnym etapie walki wyborczej zatwierdzenie kandydatury przez maszynę partyjną wymaga kombinacji kontaktów, pieniędzy i poufnych porozumień co do podziału łupów, to jest honorariów lub intrzytnych stanowisk, czasem również co do przydziału zamówień publicznych.

Dalej trzeba jeszcze więcej pieniędzy. Kampania wyborcza kongresmena kosztuje od ćwierć do pół miliona dolarów

**W** ciągu kilku ostatnich lat praca czechosłowacka wielokrotnie sygnalizowała tragedie dzieci porzucanych przez rodziców, dzieci będących bez opieki, nie znajdujących się także w domach dziecka. W jaki sposób przyjąć im z pomocą?

„Odpowiedzią na to pytanie był spontaniczny ruch, nazwany „SOS — wioski dla dzieci”. Na czym polegała ta, zakrojona na ogólnokrajową skalę akcja? Inicjator ruchu, przewodniczący jego komitetu dr Jirím Dunovský tak o niej mówił:

„W połowie ubiegłego roku do Czechosłowacji został zaproszony Austriak, dr Hermann Gmeiner, który zajął się naszym społeczeństwem z krótkimi podjętymi w jego ojczyźnie, a mającymi na celu stworzenie dzieciom należytej opieki rodzicielskiej, jak najlepszych warunków życia, w szczególności dla nich zbudowanych wioskach. Wystąpienie dr Gmeinera przed kamerami czechosłowackiej telewizji spowodowało natychmiastową reakcję.

**CSRS**  
**KONTO**  
**777**

Stworzono specjalne konto 777, na które w ciągu 6 miesięcy ubiegłego roku miesięcznie czechosłowackie przelało 9 mln koron. Każdego dnia Komitet otrzymuje powyżej 100 darów zarówno od osób prywatnych, jak i instytucji.

- Jak będzie wyglądał taka wioska?
- Będzie to skupisko domków jednorodzinnych. W każdym z nich zamieszka matka z 8—10 dziećmi. Matki będą mogły same dysponować utrzymaniem od komitetu pieniędzmi, a w problemach wychowawczych będą się wzajemnie konsultować.
- Czy wśród kobiet znajdzie się wiele chętnych do roli tego rodzaju matek?
- Otrzymałyśmy już szereg zgłoszeń. Nie ma problemu ze znalezieniem chętnych, natomiast dużo trudniej będzie z utrzymaniem zainteresowania akcją w społeczeństwie. Pierwsza wioska zostanie zbudowana pod znaną miejscowością leżącą Karłowymi Warami, następnie w pin. Morawach. (JN)

**Tomasz Miecik**

**M-3**  
**w Dżelalabadzie**

Król Mohammed Nahir Szah wyraził zadowolenie na wiadomość, że córka mgr inż. Konrada Kaczyńskiego z Biura Studiów i Projektów Budownictwa Stalowego „Mostostal” otrzymała na drugie imię Belkis. Takie imię nosi księżniczka wielkiej urody, najstarsza córka króla Afganistanu.

O wyborze imienia dla swej córki, urodzonej w Kabulu, inż. Kaczyński poinformował króla Mohammeda Nahir Szaha na jednym ze spotkań których w czasie czteroletniego pobytu polskiego inżyniera w Afganistanie nie było tak mało. Szczęśliwa grupa naszych specjalistów projektowała i nadzorowała budowę kilku osiedli mieszkaniowych w tym kraju. Dwa wycieczkowy, szpital, kościół, domy wojskowe. Król, jako zwierzchnik sił zbrojnych, żywo interesował się budowlami prowadzonymi w różnych częściach Afganistanu.

Budowano na północ od Kabulu, w Kandaharze, w zimowej stolicy — Dżelalabadzie. Inż. Kaczyński pokazuje te miejscowości w atlasie wydrukowanym dla potrzeb Afganistanu w Niemieckiej Republice Federalnej. Atlas oszukuje Afganów. Jak to bywa na mapach wydanych w NRF, granica okalająca Polskę jest nieaktualna od ćwierćwiecza. Nie ma też istniejącego od 20 lat państwa — NRD.

Jednakże specjalistom z NRF zdarzają się nie tylko geograficzne szwindle. Nie tak dawno polscy inżynierowie, pracujący dla afgańskiego Ministerstwa Robót Publicznych, przy odbiorze robót wykonanych przez firmy zachodniemieckie aż złapał się za głowę na widok przedstawionych rachunków. Po prostu było to zbiór grubych kantów, obliczonych na łatwowierność i skąpe kwalifikacje inwestorów. Skorygowanie przez polskich specjalistów oszukanych rachunków, utwierdziło afgańskie ministerstwo w przekonaniu, że różnie to bywa z tą techniczną pomocą dla krajów zapóźnionych w rozwoju.

A więc Dżelalabad, u podnóża gór Hindukszu. Tu powstało zaprojektowane przez Polaków osiedle mieszkaniowe. Jakże inaczej się projektowało, niż w Polsce... Zasady owego projektowania dyktowały obyczaje, wynikające z islamu grupy sunnickiej. Zgodnie z nim każda rodzina winna korzystać z maksymalnej izolacji. W samej stolicy, Kabulu, są bloki mieszkalne, ale korzystają z nich Europejczycy i ci Afganie, którzy długo mieszkali w Europie. Tak więc trzeba było budować domki jednorodzinne, ewentualnie coś na podobieństwo naszych „szeregowców”. Jest bowiem nie do pomyślenia, aby mężczyzna mógł spotykać obcą kobietę w wejściu do domu lub na schodach. Nawet tarasy musiały być tak usytuowane, by sąsiad do sąsiada nie miał wglądu. Podobnie ogródek przy każdym domu trzeba było otoczyć wysokim murem.



Inne też musiało być rozplanowanie wnętrza mieszkania. I nie tylko dlatego, iż rodzinie afgańskiej sa z reguły wielodzietne. W mieszkaniu musiał być dość izolowany pokój, w którym gospodarz mógłby przyjąć gości bez niebezpieczeństwa zleknięcia go z resztą domowników. Trzeba więc było w specyficznym sposób projektować korytarze, rozmieszczenie urządzeń sanitarnych.

I wreszcie klimat. Przy minimalnym kontakcie z ulicą, przez usytuowanie okien od podwórka, trzeba było mieszkanie chronić przed przegrzewającym słońcem letnim, a jednocześnie wykorzystywać je do dogrzewania zimą.

Nasi inżynierowie, wśród których był mgr Konrad Kaczyński absolwent Politechniki Gdańskiej z 1955 roku, wywiązali się z postawionych im zadań znakomicie.

Nasz młody inżynier ma swoje hobby. Jest nim historia. Nie zanęcał swych upodobań w czasie pobytu w Afganistanie. Przedał się tam dla relaksu od ciężkiej pracy, od napięcia psychicznego, wynikającego z trudnych warunków klimatycznych, odmiennej obyczajowości otoczenia. I nie tylko.

Poczytawszy o kraju, dla którego budował, zwiedziwszy wszystkie muzea i zabytki, miał zwykle gotową odpowiedź robotnikom i technikom mówiącym, że takie wymagania to dobre w Polsce, a tu przecież Afganistan. Owszem — powiedział — ale w Afganistanie budowano wcześniej niż w Polsce i okazało się, że nie było to aż tak trudne. Po czym następował krótki wykład historii Afganistanu, jaki można było wygłosić wśród dołów wapna, dźwignów, betoniarek, pod palącym słońcem u stóp Hindukszu.

Jubileusz Polski Ludowej skłania do obmyślenia, cośmy zrobili nad Wisłą, od morza do Tatr. Rachunek byłby zapewne niepełny, gdybyśmy nie stęgneli dalej, nie popatrzyli też trochę w szeroki świat...

**TYSIĄC LAT PRZYJAŹNI**

W tym roku upływa tysiąc lat przyjaźni łączącej narody: węgierski i polski. Z tej okazji organizowana jest wspólna wystawa historyczna, która w 1970 r. eksponowana będzie najpierw w Krakowie, a potem w Budapeszcie. Wystawa zobrazuje życie obu narodów od powstania państwowości do dni współczesnych.

Wśród eksponatów znalazł się wiele dokumentów i przedmiotów dotychczas publicznie nie pokazanych. Ostatnio np. odnaleziono nieznane poprzednio dokumenty, świadczące o tym, że w czasach Węgierskiej Republiki Rad po stronie proletariatu węgierskiego walczyły polskie legiony.

**KULTURA W LICZBACH**

W tych dniach na Węgrzech opublikowano dane statystyczne na temat rozwoju kultury. Wynika z nich m. in., że liczba kin wzrosła z 410 w okresie przedwojennym do 4,5 tysięcy obecnie, tj. 11-krotnie, a 3-krotnie wzrosła w stosunku do 1938 r. ilość egzemplarzy wydanych książek (nie licząc podręczników). Wydawanych jest ponadto 600 tytułów gazet, tygodników, miesięczników i innych periodyków o łącznym nakładzie 900 mln egzemplarzy, co oznacza, że przeciętnie na jednego mieszkańca przypada 86 egzemplarzy. Liczba abonentów telewizyjnych wzrosła z 16 tysięcy w 1958 r. do 1400 tys. obecnie.

Na Węgrzech działa 3.800 domów kultury, w których w różnych odciętych popularno-naukowych kozytła 5 milionów osób rocznie, a na organizowane przez nie imprezy artystyczno-estradowe uczęszcza rocznie 8,5 mln osób. W domach kultury pracuje ponad 6 tysięcy kół zainteresowań i 11 tysięcy amatorskich zespołów artystycznych.

9.500 bibliotek publicznych dysponuje księgozbiorem liczącym 19 milionów tomów. Biblioteki te mają ponad 2 miliony stałych czytelników, z których każdy wypozycza przeciętnie 24 książki rocznie.

**NAJWIĘKSZA W EUROPIE**

Program rozwoju węgierskiego przemysłu motoryzacyjnego przewiduje, że budapeszteńskie zakłady „Ikarus” stana się największą fabryką autobusów w Europie. W wyniku przeprowadzonej rozbudowy, fabryka ta produkować będzie w przyszłym roku 7 tysięcy, a za 6—8 lat — 13 tysięcy autobusów rocznie.

**80 PROC. WYDAWNICTW — W JEZYKACH OBcych**

Nakładem budapeszteńskiego wydawnictwa „Korvina” ukazuje się w tym roku 290 tytułów o łącznej ilości 1700 tys. egzemplarzy. Tylko 20 proc. tych wydawnictw ukazuje się w języku węgierskim, natomiast 40 proc. — po niemiecku, 20 proc. — po angielsku, a pozostałe 20 proc. — w językach: francuskim, rosyjskim, serbsko-chorwackim, polskim, bułgarskim oraz esperanto.

**KOLOROWA TELEWIZJA**

31 marca br., w 50 rocznicę Węgierskiej Republiki Rad rozpoczęła pracę pierwsza węgierska stacja nadawcza telewizji kolorowej, emitująca program według francuskiego systemu SECAM. Obecnie eksperymentalny program barwnej telewizji nadawane sa regularnie raz w tygodniu. Wsklenkach pojawiły się już węgierskie aparaty telewizyjne do odbioru programu kolorowego. Produkują je — na razie w seriach prototypowych — znane w tym czasie „Orion” i „Videobon”.



**Anna Jackowska**

**Angola**

Zbrojny atak rozpoczynający zdecydowaną walkę o wyzwolenie Angoli poprzedziła działalność organizacji podziemnych. Większość organizacji zintegrowała się w łonie MPLA. Przywódcą MPLA, dr Angostino Neto, tak określił pojęcie walki zbrojnej: „Na szczęście dla tych, którzy stoją po stronie sprawiedliwości, którzy walczą z tyranią o wolność, czym zbrojny nie jest jedynie ofiarą, staje się także siłą. Nie polega on tylko na zrzuśaniu krwi najlepszych synów ziemi ojczyzny. Walka jest także szkołą, środkiem, który lud — po uzyskaniu niepodległości politycznej — przemieni w walkę o całkowite wyzwolenie polityczne, gospodarcze i społeczne”.

MPLA, organizacja uznana dziś przez Organizację Jedności Afrykańskiej za jedynego przedstawiciela walczącej Angoli nie miała od początku łatwej sytuacji. Ruch wyzwolenczy Angoli jest bowiem rozbity. Wynika to zarówno z różnorodności etnicznej Angoli jak i z tego, że baza działania na początku było Kongo — kraj pełen niepokoju, krzyżujących się wpływów obcych mocarstw itd. Obok

walki z panowaniem kolonialnym prowadzono równocześnie wojnę domową z prawicowym ugrupowaniem Roberta Holdena — Union Populaire de Angola — związanej w skrócie UPA, której wpływy i działalność wewnątrz kraju kurczyły się z roku na rok. Dziś resztki tej rozbiłkającej grupy operują właściwie jedynie z terenu Konga, podczas gdy MPLA posiada obecnie wewnątrz kraju pięć zorganizowanych okręgów wojskowych. Jak się szacuje, jedna trzecia terenu Angoli jest pod kontrolą MPLA, a na 15 okręgów administracji kolonialnej 9 objętych jest powstaniem.

Celem strategii MPLA jest połączenie pięciu różnych frontów w jeden front walki ludowej na całym terenie kraju. Walka w Angoli przyniosła już duże osiągnięcia polityczne stwarzające zaczątki władzy demokratycznej na terenach wyzwolonych.

Angola liczy dziś ponad 5 mln ludności. Gęstość zaludnienia wynosi 4 osoby na 1 km<sup>2</sup>. 4.750 tys. ludności rdzennej pochodzi przeważnie z plemienia Bantu, 350 tys. Europejczycy. Po Portugalczykach drugie

miejsce wśród Europejczyków zajmują Niemcy, większość przybyła tu zaraz po zakończeniu wojny. Nietrudno się domyślić, kim byli ci przybysze. Jest to kraj gdzie biali kolonowiec są najbardziej zmilitaryzowani. Oprócz armii kolonialnej liczące w 1961 roku ok. 30 tys. żołnierzy, a obecnie 70 tys. żołnierzy, kolonowiec tworzą dodatkowo ochotniczą milicję zorganizowaną na wzór SS.

Angola to bogaty kraj rolniczy. Dysponując wieloma cennymi surowcami, posiada jak wszystkie kolonie portugalskie i jak sama Portugalia zaciętą strukturę społeczną i gospodarczą. Wszystkie konflikty i sprzeczności, jakie nieśie ze sobą kolonializm, stały się bardziej widoczne po rozpoczęciu walki zbrojnej.

Wojna wzwolenięcza sił ludowych toczy się zresztą nie tylko przeciw anachronicznemu imperializmowi portugalskiemu. Jest to jednocześnie walka z naporem sił imperialistycznych w Afryce. Portugalie wspierają walnie kraje NATO, głównie USA i NRF.

WĘGIERSKIE CO NIECO WĘGIERSKIE CO NIECO WĘGIERSKIE CO NIECO WĘGIERSKIE CO NIECO



